Łódź, 17/VII 1905 r.

Rok VIII.

№ 156.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 4 (17) lipca 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Aleksego W.
Wtor. Św. Szymona.
Środa Św. Wincentego.
Czwart. Św. Czesława W
Piąt. Św. Praksedy P.
Sob. Św. Maryi Magd.
Niedz. Św. Apolinarego P.

Wschód sł. godz. 3 m. 59.
Zachód sł. godz. 8 m. 11.
Dług. dnia godz. 16 m. 12.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

**Odchodzi z Łodzi:** a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**, s) 8.45, t) **6.53**.

**Przychodzą do Łodzi:** h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

*Kolej Warszawsko-Kaliska*

**Odchodzą do Kalisza:** o g. 6.35, 11.46, 4.40. **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

*Kolej Obwodowa.*

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

**Uwagi.** Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

## W sprawie podwyższenia płacy nauczycielom szkół miejskich.

(Artykuł nadesłany).

W № 151 „Rozwoju" umieszczono artykuł od osoby kompetentnej w sprawie podwyższenia pensyi nauczycielom szkół miejskich, a nawet zamieszczono etat wydatków na utrzymanie szkół, ale w artykule tym zbyt po kancelaryjnemu i jednostronnie traktowaną jest ta sprawa, a nawet przesadzono cokolwiek, aby uposażenie nauczycieli wystawić w lepszem świetle.

W artykule powiedziano, że pensya nauczycieli może być podwyższoną tylko ze specyalnych sum, wpływających od mieszkańców na zasadzie rozkładu. Mnie się zdaje, że tak dobrze może być podwyższoną z funduszów kasy miejskiej, jak i ze składek. Przecież w ustawie o urządzeniu miast powiedziano, że na potrzeby, które magistrat uzna za potrzebne, wolno magistratowi asygnować z kasy miejskiej odpowiedni fundusz.

Zresztą na podwyższenie pensyi nauczycielom od pierwszego lipca nie potrzeba w tym roku ani grosza pieniędzy. Należy tylko napisać odpowiednie postanowienie Magistratu, dołączyć dodatkowy etat i posłać władzy szkolnej do zatwierdzenia. Pieniędzy nie potrzeba do 1 stycznia dlatego, że na mocy przepisów emerytalnych całkowita podwyżka w ciągu pół roku potrąca się na rzecz kasy emerytalnej i ma być wniesiona do kasy powiatowej dopiero po ukończeniu półrocza, to jest w styczniu roku przyszłego. Co zaś do rodzaju funduszu, z którego ma być dokonaną podwyżka, nauczyciele w swojem podaniu wyraźnie zaznaczyli, że z funduszów kasy miejskiej.

W artykule tendencyjnie zestawiono niektóre cyfry, ażeby pokazać, jak świetne utrzymanie mają nauczyciele. W tym celu powiedziano, że nauczyciele starsi mają po 720, a młodsi po 700 rubli rocznie, a zaraz w trzecim wierszu dalej dodano, że nauczyciele oprócz tego dostają darmo mieszkanie, opał, obsługę i mają pół dnia wolnego czasu.

W rzeczywistości uposażenie nauczycieli szkół miejskich jest następujące: starsi nauczyciele mają po 550, a młodsi po 410 rb. pensyi, starsi mają mieszkania, a młodsi na mieszkania po 240 rb; starsi nauczyciele dostają na opał mieszkania i szkoły 110 rb., a młodsi 50 rb., oprócz tego starsi otrzymują jeszcze na sprzątanie szkoły, czyli na utrzymanie przy szkole stróża 60 rb. rocznie. Więc raczcież wskazać, gdzie jest owe 720, 700 rubli, mieszkanie i opał, a szczególniej, gdzie obsługa i światło.

Nauczyciele w szkole pracują nie pół dnia, jak mówi osoba kompetentna, lecz od godziny 8 ej rano do godziny 4 ej po południu, według planu zaleconego przez władzę naukową, z dwugodzinną przerwą na obiad. Młodsi nauczyciele korzystają z tej przerwy, starsi, jako mieszkający przy szkole, nie korzystają w całości z tego czasu, bo muszą pilnować dzieci, które na obiad nie poszły, albo przyszły zawcześnie. Po lekcyach zostaje nauczycielom masa kajetów do poprawiania, oraz przygotowanie się na dzień następny, bo nauczyciel musi wiedzieć naprzód, co ma robić w szkole.

Że nauczyciele wolnego czasu nie mają wiele, to już wykazaliśmy, a że pomimo tego szukają dodatkowych zajęć na mieście, to pochodzi z tej przyczyny, że za utrzymanie wyznaczone przez Magistrat, wyżyć im trudno. Ale autor repliki tego nie rozumie. O dobrze płatnych lekcyach i korzystnych zajęciach powiem tylko, że o nie trudno. Ja sam przez rok, cztery razy tygodniowo, chodziłem półtorej wiorsty do chederu uczyć przez godzinę rosyjskiego i rachunków, ażeby za każdy raz dostać 30 kopiejek.

Według światopoglądu urzędniczego, nauczyciel jest to wiecznie początkujący kancelista. Dlatego ci urzędnicy, których tylko zbieg okoliczności podniósł wyżej na drabinie urzędniczej, czują się w obowiązku traktować nauczyciela lekceważąco, z góry.

Gdy przed 30 laty ukończyłem szkoły, namyślałem się długo, do czego się wziąć. Niektórzy koledzy poszli na wyższe studya, inni pozostali w domu pomagać rodzicom, jeden wstąpił do seminaryum duchownego i został księdzem, jeden poszedł do wojska i został oficerem, dwóch poszło szukać karyery przy kolei żelaznej, kilku wstąpiło do biur rozmaitych urzędów, a tylko dwóch nas zostało nauczycielami. Dziś, po latach 30, każdy się czegoś dosłużył: ksiądz jest kanonikiem, oficer—podpułkownikiem, kolejarze—jeden zawiadowcą wielkiej stacyi, drugi jakimś naczelnikiem w zarządzie głównym, ci co poszli na urzędników podosługiwali się poważnych urzędów, są: naczelnikami, radcami, prezydentami, a my z kolegą po latach ciężkiej, żmudnej a tak owocnej pracy, jak byliśmy, tak pozostaliśmy nauczycielami elementarnymi. Możeśmy się źle zasługiwali? Nie. Rodzice dzieci, które w szkole uczyliśmy lub uczymy, ufają nam i przy każdej sposobności okazują nam swą wdzięczność i uznanie; uczniowie lubią nas, uczą się i zostają ludźmi pożytecznymi, a my pozostajemy takimiż nauczycielami, jak byliśmy. Niektórzy z dawnych naszych kolegów szkolnych pobierają znaczne pensye, dochodzące do kilku tysięcy rubli, a my—my musimy się ograniczać, szukać zajęć pobocznych, bo Magistrat pensyi podwyższyć nie chce.

Dla czego taka różnica w służbowej karyerze urzędników i nauczycieli? Bo oni służą urzędowi, instytucyi, a często nawet osobie jakiego wyższego urzędnika, a my społeczeństwu — a to jest taki pan, który się nie nazywa naczelnikiem.

W końcu artykułu powiedziano, jakoby pilniejsze było otwarcie nowych szkół, niż podwyższenie płacy nauczycielom. Potrzebne jedno i drugie, i na jedno i drugie nie brak pieniędzy w kasie miejskiej.

*Starszy nauczyciel.*

## ZYGZAKI.

(S). Z wytrwałością, godną lepszej sprawy, broni władza pocztowa w kraju straconego posterunku małej liczby połączeń pocztowych między centrami a zakątkami, które, choć w ten sposób, należałoby zrobić uczestnikami tego wrzącego ożywienia, jakie się kipi w wielkich środowiskach. Obecnie do szeregu wcale nie genialnych pomysłów, przeznaczonych ku obronie owego straconego posterunku powstał nowy: przesyłkę korespondencyi z Łodzi do Tuszyna skierować na Pabianice; wprawdzie będzie ona w drodze znacznie dłużej, bo będzie musiała przejeżdżać z Łodzi do Pabianic 14 wiorst i z Pabianic do Tuszyna 16 wiorst, gdy dziś ma do przebycia jedynie 20 wiorst z Łodzi do Tuszyna, ale... jest to widocznie ostatni strzał władzy pocztowej, która się decyduje nawet na codzienne połączenie pocztowe Tuszyna ze światem byle tylko Pabianice figurowały, jako jedno z ogniw w tym i bez tego długim łańcuchu. Ztąd krok już tylko do kapitulacyi i uczynienia zadość słusznemu i uzasadnionemu żądaniu miasteczka, posiadającego szereg instytucyi społecznych i rwącego się do światła, które im poczta usiłuje za wszelką cenę zasłonić.. Pabianicami.

*

(Dr.) Spirytus skażony, który zyskał masę zwolenników wśród ogółu, użytkującego go ku oświetleniu i ogrzewaniu oraz wśród lekarzów, stosujących go do oczyszczania skóry ludzkiej przed operacyą i do odkażania własnych rąk, obecnie jest przyrządzany tak straszliwie niedbale, czy nalewany w nieczyste butelki, że przed użyciem lekarze są zmuszeni go przecedzić przez

watę lub bibułę; na sączku pozostają wtedy takie przedmioty jak słomki, kawałki węgla, muchy.

Wprawdzie wyskok skażony jest tani, nie rozdają go jednak darmo, należałoby więc wejrzeć w tę sprawę, bo tylko darowanemu koniowi nie zaglądają w zęby, inaczej niepodobna go będzie nabywać.

*

(c) Rytuał żydowski nakazuje kobietom golenie głów. Nie wchodząc w znaczenie i ważność rytuału, musimy zwrócić uwagę na niestosowne pokrywanie głów peruką, zwłaszcza w gorące upalne lato.

Jest to zwyczaj wysoce niehygieniczny, kładzenie bowiem gromady włosów, najczęściej obcych, osadzonych na ścisłej plecionce, utrudnia oddychanie skóry, oraz ulatnianie się potu.

Sądzimy, że na to wszystko oddawna patrzy się bodajby inteligencya żydowska, zwłaszcza panowie lekarze, którzy rozumieją dobrze niestosowność tego zwyczaju a jednak dotąd nic nie zdziałali, aby skłonić żydówki do porzucenia peruk, zamieniając je, jak to robią starsze kobiety, odpowiednim czepeczkiem, który jest o wiele lżejszym, bardziej przepuszczalnym i hygieniczniejszym.

Mniemam nawet, że noszenie przy skórze strzyżonych włosów uchybiałoby formom estetycznym mniej, niż nakładanie ciężkiej, nie dającej się czyścić peruki.

Praca więc około zniszczenia tego zwyczaju noszenia peruk, zwłaszcza w dni upalne, powinna się rozpocząć.

—:—:—:—

## Pełnomocnicy.

Pisma rosyjskie podają następującą charakterystykę pełnomocników przyszłej konferencyi pokojowej:

„Były minister skarbu, Witte, należy do działaczy, którzy umieją się rachować przy zasobach inicyatywy nietylko z rozkazami kancelaryjnemi, lecz i siłami pozytywnemi i istotą rzeczy. Oczywiście, wyróżnia się on z pośród naszych zawodowych dyplomatów. Witte był zdecydowanym przeciwnikiem wojny, lecz mianowanie go do zawarcia układów pokojowych nie przesądza nic a nic o samym pokoju, gdyż można sobie życzyć pokoju, a jednak nie przyjąć pokoju hańbiącego, a na oderwanie części ziemi rosyjskiej i nałożenie kontrybucyi nie może zgodzić się żaden rosyanin.

Witte jest przekonany, że i po Cuszymie Rosya ma wszelkie środki do dalszego prowadzenia wojny, aż do zupełnego wyczerpania Japonii. Doskonale on pojmuje, że historycy będą surowo roztrząsali każdy szczegół i wszystkie warunki jego misyi. Nigdy jeszcze rosyanin nie brał na siebie takiej odpowiedzialności, jak obecnie Witte. Prasa ostrzega przed zawieszeniem broni, które pod każdym względem jest korzystne dla Japonii, lecz niekorzystne dla Rosyi. W końcu pismo przychodzi do wniosku, że wobec człowieka takiej woli i takiego charakteru, jakim jest Witte, Japonia nie ośmieli się wystąpić z poniżającymi warunkami pokoju.

Baron Rosen, b. poseł w Tokio i pierwszy sekretarz, uważany jest za persona grata u japończyków i amerykanów. Z ostatnimi oddawna utrzymywał stosunki będąc w służbie dyplomatycznej w Stanach i Meksyku. Zarzucano baronowi, że nie przewidział wojny, zdaje się jednak, iż niesłusznie: przeciwnie, baron ciągle ostrzegał przed wojną. Niestety jednak wpływy Bezobrazowów, Abaz, Aleksiejewów i t. p. przeważały. Pomimo nazwiska, baron Rosen jest rosyaninem. Ród Rosenów zruszczał dawno. Rosen należał do dekabrystów. Oprócz doświadczenia dyplomatycznego odznacza się baron Rosen miłem usposobieniem towarzyskiem, jednającem mu wszędzie sympatyę i przyjaźń. Jeżeli nie odegra roli wybitnej podczas konferencyi, to w każdym razie z honorem podtrzyma godność Rosyi i interesy jej na Dalekim Wschodzie.

Ciężar rokowań spocznie ma się rozumieć na barkach dwóch wymienionych głównych pełnomocników; pozostałe osoby, wysyłane do Waszyngtonu, będą pełniły czynności doradców i specyalistów, obowiązanych dostarczać niezbędnych informacyi. Obowiązek to ważny i, przyznać trzeba, że wybrano po temu osoby jaknajodpowiedniejsze.

Pan Martens, przedstawiciel ministeryum spraw zagranicznych, znany jest ze swej obszernej erudycyi w zakresie prawa międzynarodowego. Oryginalne elaboraty p. Martensa ani samodzielne wystąpienie w charakterze pośrednika w procesach rozjemczych międzynarodowych —nie pozyskały mu sławy; jednakże oczytania odmówić mu nie można. Jak wszyscy pedanci uczeni, jeżeli w jakiejś kwestyi nie posiada zdania własnego, to na pewno potrafi zacytować trzydzieści sześć zdań innych powag.

Drugim przedstawicielem ministeryum spraw zewnętrznych jest p. Pokotiłow, świeżo mianowany posłem w Pekinie. Jego wybór można objaśnić tem, że Chiny bardzo są zainteresowane wynikami wojny.

Kwestye Mandżuryi, Portu Artura, wschodnio-chińskiej kolei dotyczą Chin, kto wie, czy nie bliżej niż Rosyi. O zdolnościach dyplomatycznych p. Pokotiłowa nic nie wiadomo i nie może być wiadomo, niewątpliwie jednak długoletnia służba w Banku rosyjsko - chińskim zapoznała go zblizka ze sprawami i potrzebami naszego dalekiego kresu.

Od wydziału finansowego wydelegowany został dyrektor departamentu kasy państwa, p. Szipow. To wcale zdolny, młody administrator, niedość tylko stanowczy i na pewno przy każdej sposobności pytać będzie o zdanie swego zwierzchnika—ministra finansów.

Pełnomocnikiem wojskowym do układów mianowano p. Jermołowa, naczelnika wydziału w b. sztabie generalnym i b. attaché wojskowe go w Londynie. Pan Jermołow jest bratem wybitnych działaczów państwowych, doskonale mówi po angielsku i w Waszyngtonie spotka licznych znajomych, gdyż był attaché wojskowym podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej, kiedy Roosevelt wsławił się jako waleczny kawalerzysta.

Pan Jermołow otrzyma zapewne pozytywne wskazówki, byłoby bowiem źle, gdyby musiał żądać dyrektyw z Petersburga. W wydziale wojskowym każda sprawa przejść musi niemal pięć instancyi, w których generał siedzi na generale i generałem pogania.

Taki jest skład delegacyi rosyjskiej."

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dzierżykraja. Jutro Unikraja.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

## KRONIKA.

—o—

**Przejście na katolicyzm.** Podług informacyj, udzielonych nam z parafij, na zasadzie Najwyższego Ukazu o tolerancyi religijnej, w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 24 byłych unitów prawosławnych przyjęło wiarę katolicką, a w parafii św. Krzyża 106.

**Język polski.** Rada zarządzająca kolei warszawsko-wiedeńskiej wydała rozporządzenie, aby odtąd wszelkie ogłoszenia kolei, wywieszane do wiadomości publicznej na dworcach, w wagonach i t. p., oraz napisy na biletach były drukowane w dwóch językach: rosyjskim i polskim. Służbie kolejowej rada poleca porozumiewać się z publicznością w języku rosyjskim lub polskim, zależnie od tego, w jakim języku dana osoba zwraca się do urzędnika kolejowego.

— Na ostatniem zebraniu reprezentantów kupiectwa, na którem rozważane były sprawy szkół, przez kupiectwo warszawskie utrzymywanych, a w zawiadowaniu ministeryum skarbu będących—reprezentanci prosili starszych kupiectwa o poczynienie starań o uzyskanie pozwolenia, aby wykłady w tych szkołach mogły być prowadzone w języku polskim.

Spełniając to życzenie, urząd starszych opracował memoryał, który niebawem będzie przedstawiony władzy właściwej.

**Kary dyscyplinarne na kolejach.** Główny zarząd kolejowy w Petersburgu z rozkazu ministra komunikacyi nadesłał za № 24569/122 okólnik treści następującej:

Na zasadzie przepisów, ogłoszonych w dniu 25 marca 1904 roku przez ministra komunikacyi,

Maksym Gorkij.

## NAD RZEKĄ.

Sanki wyjeżdżały z lasu. Isaj stanął na koźle i wpatrywał się w rzekę, migającą w oddali, wreszcie odwrócił się do mnie i zawołał:

— Do stu dyabłów, lody ruszyły!

Isaj Makinikow, z zawodu śpiewak cerkiewny, mężczyzna lat czterdziestu czterech, był przerażająco brzydki. Prawy policzek porastał mu rzadką, rudą brodą, lewy był cały nabrzmiały i zwisał, jak wola. Zawzięty pijak, urodzony filozof i satyryk, Isaj odznaczał się wielką przytomnością umysłu. Lubiłem z nim rozmawiać. Wiózł mnie do swego brata, nauczyciela wiejskiego, umierającego na suchoty.

W pięć godzin ujechaliśmy dwadzieścia wiorst, bo droga była okropna, a szkapa narowista. Z pod jej kopyt wyskakiwało błoto czarne, lepkie. Wiatr dął od południa. W powietrzu był podmuch wiosny, ale jeszcze bardzo słaby, (c) było jeszcze zimno i smutno, jak gdyby natura zwiędła się już czekać na promienie słońca.

— Rzeka nas zatrzyma — mówił Isaj, podskakując na koźle. — Jakób nie doczeka się pana doktora i zamrze. A gdybyśmy przyjechali na ostatnią chwilę, byłoby jeszcze gorzej. Nie trzeba przeszkadzać człowiekowi w godzinę śmierci, nie trzeba rozpraszać jego myśli. Weszło w zwyczaj, że łoże umierających obstępuje rodzina, ale jeżeli pójdziemy po rozum — nie do pięt, lecz do głowy, to zobaczymy, że się to na nic nie zda ani żywym, ani umierającym: udręczenie dla obu stron i tyle. Żywy nie powinien pamiętać, że umrze—to wiadomo.. No, ty końska marmelado, zbieraj nogi a żywiej — popędzał szkapę.

Isaj mówił głosem poważnym, ochrypniętym, kiwał się na koźle, wstrząsał głową, klął i szamotał się, jak opętany. Patrząc na niego, myślałem: ile to człowiek traci sił nadaremnie!

Wołga już migotała za trzcinami.

— Mówię panu, że rusza — zawołał Isaj.— Trzeba czekać, aż kra przepłynie. A tymczasem, co? Jestem głodny, jak cztery psy. Mówiłem panu: „Zjedzmy śniadanie", ale pan ciągle swoje: „Zaprzęgaj i wicź". A teraz głód dokucza.

— Nie wziąłeś nic do jedzenia?

— Zapomniałem.

Nad brzegiem stał powóz, zaprzęgnięty w trójkę koni i parokonny szaraban, a przy ekwipażach — dwóch mężczyzn: wysoki, z rudemi wąsami, w czapce z czerwonym lampasem i niższy, w szubie do pięt.

—„To *isprawnik* Suszow i kupiec Mamajew — objaśnił mnie szeptem Isaj, a głośno, zdejmując czapkę, zapytał furmana powożącego trójką:

— Spóźniliśmy się, prawda ojczyku?

Furman spojrzał ku mnie na Isaja i odwrócił się plecami.

— Nie znalazłeś łaski u niego — rzekł kupiec Mamajew, krępy, z twarzą pucołowatą i chytremi oczkami.

„Isprawnik" stał oparty o drzwiczki powozu, palił papierosa i pokręcał wąsy. Przy szarabanie stał furman Mamajewa, drab kędzierzawy z gębą od ucha do ucha i drugi chłop, malutki z krzywemi nogami w podartym kożuchu. Ukłonił nam się w pas i pozostał tak schylony, jak gdyby nie mógł się wyprostować.

Miał twarz wązką, chudą, pomarszczoną, oczy wpadnięte, na jego ustach błądził uśmiech nawpół uniżony, nawpół szyderczy. Kręcił głową na prawo i lewo, przyglądał się wszystkiemu uważnie, spuszczając oczy co chwila.

Wzgórze piaszczyste zasłaniało przed nami rzekę, a jednocześnie chroniło nas od wiatru

— Zobaczę, co się tam dzieje — rzekł Isaj, wbiegając na pagórek.

Podążyliśmy wszyscy za nim. Mały chłop wdrapywał się na czworakach.

(d. c. n.).

na władzę kolejową włożona jest moc wymierzania kar na drodze dyscyplinarnej pracującym na kolejach za przekroczenia służbowe podczas trwania stanu wojennego. Z tego powodu minister komunikacyi zwrócił się do ministra sprawiedliwości z zapytaniem, jakim sposobem dane kary mogą być wymierzane i do kogo należy się zwracać przy wprowadzaniu ich w wykonanie. Minister sprawiedliwości, po porozumieniu się z ministrem komunikacyi, wydał w tym względzie następujące wyjaśnienie, ż :

Winni przekroczeń służbowych mogą być osadzeni w areszcie, znajdującym się w miejscowych budynkach danej kolei przy udziale i nadzorze osób, mających upoważnienie od władz kolejowych do wprowadzania w wykonanie kary podobnej, w razie zaś stawiania oporu przez winnych odwoływać się do pomocy policyjnej, lub też podlegają aresztowi domowemu pod nadzorem organów policyjnych. Wsadzanie na odwach wojskowy powierza się policyi na zasadzie art. 950 ust. kar.

**„Ziarno".** Zarząd Towarzystwa spoż. «Ziarno» zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania z d. 28 go maja, po zobopólnem porozumieniu z istniejącemi w Łodzi firmami handlowemi, na wczorajszej sesyi postanowił powierzyć prowadzenie handlu dla stowarzyszonych „Ziarna» z ich korzyścią na następujących warunkach firmom:

1) S. Bielickiego (dawniej Stępkowski)—w sklepach przy ul. Piotrkowskiej № 65 i Głównej № 59—daje się ustępstwo przy zakupie towarów członkom „Ziarna": a) od kolonialnych towarów, oprócz cukru 4 procent i dla kasy „Ziarna" 1 proc.; b) od trunków za wyjątkiem monopolu 9 proc. i dla kasy „Ziarna" 1 proc., a jeżeli roczny obrót przewyższy 25,000 rb., to od kolonialnych towarów 2 proc. i od trunków 5 proc. dodatkowo dla kasy „Ziarna".

2) I. Wolski—w sklepach przy ul. Konstantynowskiej № 8 i Piotrkowskiej nr. 3—daje ustępstwo: a) od kolonialnych towarów, oprócz świec i cukru 5 proc.; b) od kawy, herbaty, delikatesów i konserwów 9 procent; c) od trunków, prócz monopolu i win udzielnych 9 proc. i dla kasy „Ziarna" od każdej pozycyi po 1 proc., a jeżeli roczny obrót dosięgnie w 2 sklepach 20,000 rubli, to dodatkowy procent udzielić od towarów kolonialnych i delikatesów 2 procent i od trunków 5 proc. dla kasy „Ziarna".

3) I. Kwiasowski — sklep na Górnym Rynku nr. 5 — daje ustępstwo: a) od towarów kolonialnych, oprócz świec i cukru 5 proc; b) ceny cukru fabryczne; c) od herbaty, delikatesów, konserwów 9 proc.; d) od trunków, oprócz monopolu 11 proc. i od każdej pozycyi dodatkowy procent dla kasy „Ziarna" 1 pr., a jeżeli roczny obrót oprócz cukru dosięgnie 20.000 rb., to dodatkowo ustąpi 2 proc. dla kasy „Ziarna".

4) E. Piotrowski—ul. Targowa nr.57—daje ustępstwa: a) od wszystkich towarów wogóle dla członków 2 proc. i dla kasy „Ziarna" 1 proc; b) ceny towarów najniższe, a jeżeli obrót roczny dosięgnie 25.000 rb., to dodatkowo ustąpi 2 proc. dla kasy „Ziarna".

Dla zakupu towarów i obliczenia procentów członkowie otrzymają nowe książeczki w pomienionych sklepach, lub w biurze zarządu „Ziarna" przy ul. Mikołajewskiej № 29; przyjęcie zaś nowych członków do Towarzystwa odbywać się będzie codziennie od godz. 7 do 8-ej wieczorem z tym zaznaczeniem, że wpis przyjmuje się częściowo i może być popełniony przypadającym procentem przy zakupie towaru.

**Wzajemny kredyt kupców i przemysłowców łódzkich.** Z powodu umieszczenia w № 154 „Rozwoju" wzmianki w sprawozdaniu z objętego w dniu 13 lipca ogólnego zebrania członków Towarzystwa wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców, tyczącej się nieprawnego jakoby wyboru do prezydyum ogólnego zebrania p. Maksa Jakubowicza, wskutek utracenia przez niego praw członkowskich w myśl § 12 ustawy,— przesłano nam następuje wyjaśnienie: „§12 ustawy określa jedynie sposób występowania członków z ukonstytuowanego Towarzystwa, mianowicie przez złożenie podania do Zarządu o wykreślenie, do czasu zaś zorganizowania Towarzystwa, wtedy kiedy Zarząd jeszcze nie istnieje, każdy ma prawo wycofać swój wniosek, wykreślając się w ten prosty sposób z zawiązującego się Towarzystwa. O uczestnictwie zatem, w danym wypadku, w zebraniu ogólnem, na którem dopiero miało być zorganizowane Towarzystwo, i o korzystaniu z praw członkowskich decydowało jedynie posiadanie udziału, wpłaconego do Towarzystwa, ponieważ p. Jakubowicz wniosek wpłacił i odpowiedni kwit posiadał, korzystał więc ze wszystkich praw członkowskich, a że takowych nikt nie miał prawa kwestyonować i nie kwestyonował, najlepszym dowodem była obecność p. Jakubowicza na ogólnem zebraniu, na które wstęp mieli tylko członkowie po odpowiedniem wylegitymowaniu i zapisaniu się na liście obecności."

Jak ostatecznie obliczono, wykreśliło się podczas ogólnego zebrania 63 członków z pośród 78 obecnych, suma zaś wycofanych przez nich wniosków wynosi rb. 10,175.

**Z przemysłu.** Kupcy z Cesarstwa, dowiedziawszy się, że w Łodzi panuje zupełny spokój, coraz liczniej odwiedzają nasze miasto, robiąc przytem poważne obstalunki na wyroby łódzkie. We wszystkich fabrykach daje się uczuwać zupełny brak towarów. Takiej gorączki w przemyśle łódzkim dawno już nie pamiętają. Jeżeli tak dalej potrwa to straty ekonomiczne, jakie fabrykanci ponieśli w Łodzi przez bezrobocia, w ciągu paru miesięcy wyrównają się.

**Reperacya latarń.** Gazownia łódzka za reperacyę latarń gazowych, które podczas zajść ulicznych były uszkodzone, przedstawiła Magistratowi rachunek na 5,840 rb.

**Osobiste.** Ksiądz prałat Franciszek Szamota, wyjechał na kuracyę do Buska. W bież. miesiącu, zastępuje go ks. Łabędź.

— Naczelnik służby ruchu kolei Fabryczno-łódzkiej, inżynier Krzyżanowski, w sprawach służbowych wyjechał do Petersburga.

— Artysta-malarz Strzeżymir Pruszyński, na czas dłuższy dla studyów, wyjechał do Besarabii.

**Wydawnictwo kalendarza „Czas"** uprasza za naszem pośrednictwem pp. lekarzów, adwokatów, techników, inżynierów, chemików architektów, geometrów, artystów-malarzów, jak również instytucye społeczne i sportowe, oraz firmy handlowo przemysłowe o nadesłanie swych obecnych adresów celem zamieszczenia tych danych w dziale adresowym bezpłatnie. Adres wydawnictwa: Cegielniana nr. 66 m. 15.

**Nadesłane.** Zarząd Sekcyi „Bykur Cholim" przy łódzkiem żyd. Tow. dobroczynności otrzymał w miesiącu czerwcu r. b. następujące ofiary złożyli pp: I. Wiesel 25 rb., rodzina Sachsów 10 rb., H. Mośkowicz 3 rb., Ch. W. Łukonicki 2 rb., H. Sachs 1 rb. 50 k., L. Prusak 1 rb., P. Hamburski 1 rb., Ad. Potasz 1 rb., Ewa Potasz, S. Lewinsohnowa 1 rb., S. Specht 52 k. Zamiast powinszowań pp.: dr. Rotszpan 50 k., Ad. Wohl 50 k., H. Feil 50 k.. S. M. Krenicer 50 k., Ch. Zieliński 50 k., Gutfreund i Bock 50 k., A. Wunder 50 k., S. Całel 50 k. Zebrano na ucztach familijnych u pp.: G. Lindenfelda 25 rb., I. Aronsohna 9 rb., Morgensterna i Całel 7 rb. 10 kop., B. Bergera 5 rb 66 k., P. M. Margulisa 2 rb. 43 k. M. Heymana 1 rb. 50 k., M. Nowaka 1 rb. 50 k, M. Hammera 1 rb. 50 k., H. Rosenbluma 1 rb. 22 k., A. Hirszmana 1 rb. 20 k., Altmana 1 rb. 5 k, I. Weinsteina 1 rb. 3 k., S. Dyszkina 1 rb., Bergmana 1 rb., A. Pytela 1 rb., u różnych osób 14 rb. 25 k. Z okazyi rocznicy zgonu b. p. Maksyma Schlossberga ofiarowali pp.: H. Schlossbergowa 25 rb., S. Schlossberg 10 rb., A. Frumkin 10 rb., I. Friedstein 10 rb., Z. Eriedstein 10 rb.

Zarząd Sekcyi składa niniejszem za powyższe ofiary serdeczne podziękowanie Szan. ofiarodawcom.

**Myśliwi w kłopocie.** Lat ubiegłych, gdy który z myśliwych przedstawiał świadectwo na prawo trzymania broni i kontrakt, że ma wydzierżawione polowanie, chociażby w innym powiecie, urząd powiatu łódzkiego wydawał świadectwo na prawo polowania, w r. b., gdy myśliwi zwrócili się do biura powiatu o podobne świadectwo na prawo polowania, wydano je tylko tym myśliwym, którzy przedstawili kontrakty dzierżawy polowań w pow. łódzkim, innym odmówiono.

**Niebezpieczne zasłabnięcia.** Następujące osoby uległy kurczom żołądka: Na ul. Rzgowskiej stójkowy IV cyrkułu Swiridiuk, lat 48. — Na ul, Widzewskiej róg Południowej Szaja Glaser, handlarz, lat 32.—Na Pasażu Szulca Jan Płoszyński, stolarz, lat 22, zamieszkały przy ul. Nowaka nr. 28. — Na ul. Piotrkowskiej, naprzeciwko Pasażu Meyera Karol Albrecht, robotnik, odwieziony do szpitala św. Aleksandra.—Na rogu ul. Głównej i Piotrkowskiej 24-letni żołnierz, Ligobow.

We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

**Przy pracy.** O godz. 11 rano w fabryce przy ul. Południowej nr. 90, Oskar Hosenfeld, robotnik, lat 13, zamieszkały przy ul. Średniej nr. 93, uległ zgnieceniu przez maszynę palca lewej ręki. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił H. doraźnej pomocy, odwiózł go na kuracyę do szpitala Poznańskich.

**Nagłe zasłabnięcie.** Wczoraj na rogu ulicy Skwerowej i Składowej upadł 33 letni krawiec, Jekel Erlich, zamieszkały przy ul. Zgierskiej nr. 74 i zemdlał. Zawezwane Pogotowie, przyprowadziwszy E. do przytomności, zostawiło go na miejscu.

**Z ulicy.** Na ul. Juljusza róg Przejazd upadła na bruk zemdlona, pozostająca bez zajęcia Anna Pokropińska z Warszawy. Zawezwany lekarz Pogotowia skonstatował osłabienie wskutek wycieńczenia i udzieliwszy P. doraźnej pomocy, odwiózł ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

**Wypadek.** O godz. 3 i pół po poł. w mieszkaniu kupca Ajdelkopfa, przy ul. Wolborskiej nr. 25, przesuwano meble. Wtem przewróciła się szafa, przygniatając nogę 8 letniej Szajndli, córce A. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego golenia i udzieliwszy dziewczynce doraźnej pomocy, pozostawił ją na miejscu.

**Bójki.** Wczoraj, na podwórzu domu nr. 120 przy ul. Cegielnianej, pomiędzy lokatorami tego domu wynikła bójka, w której 24-letni ślusarz, Józef Kawecki, został pobity. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanemu doraźnej pomocy.

— O godz. 4 po poł. na ul. Zielonej koło domu nr, 12 wszczęła się bójka, w której Dwojra Gladstein. handlarka, lat 40, zamieszkała przy ul. Wolborskiej nr. 18, została zraniona tępem narzędziem w prawą nogę. Przybyły lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

---

## Z WARSZAWY.

—s—

— Jeden z adwokatów warszawskich z upoważnienia pewnej tutejszej firmy handlowej, wniósł do ministeryum komunikacyj skargę na zarząd kolei nadwiślańskich z powodu odmówienia przyjęcia ogłoszenia w języku polskim do umieszczenia w wagonach i na stacyach w języku polskim. W sprawie powyższej ministeryum zwróciło się z zapytaniem do zarządu żandarmeryi kolejowej, która odpowiedziała, że zakaz używania napisów polskich w ogłoszeniach kolejowych w Królestwie wydany został przez generał-gubernatora warszawskiego Hurkę i dotychczas nie został odwołany.

— Dnia 11 b. m. zgłosił się do Banku niejaki G. L. Wazenberg z przekazem na rubli 30,000, wydanym przez filię berdyczowską Banku rosyjskiego handlowo przemysłowego w Petersburgu. Po sprawdzeniu okazało się, iż przekaz, wypisany na papierze z należytemi znakami wodnemi i opatrzony podpisami zupełnie zgodnemi z podpisami na okólnikach, jest w porządku i że przeciw wypłacie wskazanej na nim sumy niema żadnych przeszkód formalnych. Postanowiono więc wypłatę niezwłocznie uskutecznić, przyczem dopełniono jeszcze jedną formalność: oto porównano podpis odbiorcy na kwicie, z podpisem, złożonym na pasporcie przez niego przedstawionym.

Wobec takich dowodów sumę rb. 30,000 uiszczono i jednocześnie zawiadomiono oddział berdyczowski o tem, iż wydany przez niego przekaz na imię G. L. Wazenberga, Bank dyskontowy akceptował i wypłacił.

Dotychczas wszystko w porządku. Niebawem wszakże wyszło na jaw, iż przekaz ten był sprytnie obmyślonem oszustwem, którego ofiarą padł oddział berdyczowski. Wczoraj Bank dyskontowy otrzymał telegraficzne zawiadomienie, iż oddział takiego przekazu nie wydawał, i że podobna suma do jego kasy nie wpłynęła.

— Onegdaj około północy na stacyi Praga Nadwiślańska nieznani zbrodniarze — jak donosi „Warszawskij Dniewnik"—zabili stacyjnego podoficera żandarmskiego Sałdowa. Morderstwo dokonanem zostało przy następujących okolicznościach. Żandarm był na peronie stacyjnym podczas przejścia pociągu osobowego z Nowogeorgiewska. Pociąg nie zdążył jeszcze odejść ze stacyi, gdy rozległo się kilka wystrzałów i Sołdakow zrobiwszy krok naprzód, z krzykiem: „ratujcie", upadł i po chwili skonał.

Mówią, że jedna dziewczynka, która znajdowała się na platformie, została raniona.

—:—:—:—

## Z KRAJU.

— Wobec przesilenia ekonomicznego i innych niepomyślnych warunków huty żelaznej skarbowe w Bzinie, Mostkowie i Rejowie, oddane w dzierżawę prywatną, dotychczas nie rozpoczęły jeszcze produkcyi. Dzierżawcy tymczasowo poprzestają na wydobywaniu rudy, odkładając pławienie jej na później.

— W sobotę w kościele katedralnym w Płocku po mszy konwentualnej odbyła się procesya na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem.

— W Zduńskiej Woli, liczącej 25,000 mieszkańców z górą, powstał projekt założenia szkoły realnej 4 klasowej z językiem wykładowym polskim.

— Straż ogniowa płocka obchodziła 30-tą rocznicę swego istnienia.

## Wiadomości zamiejscowe.

—∞—

**Wybuch w kopalni.**

W walijskiej kopalni węgli National Colliery pod Wattstownem, skutkiem wybuchu gazów, nastąpił straszny pożar. Ze 121 górników i chłopców, zajętych wówczas w kopalni, zginęło 120. Ocalał tylko lampiarz, Mateusz Davies, który w chwili wybuchu znajdował się w izbie, przeznaczonej na skład lamp, a położonej przy wejściu do szybu. «Na krótko przed południem— opowiada—znajdowałem się w izbie w towarzystwie jednego z chłopców, pomagających górnikom. Nagle usłyszeliśmy straszliwy huk, po którym niezmiernie silny pęd powietrza wpadł do izby. W jednej chwili pojąłem, że nastąpił wybuch gazów, grożący pożarem. Wydobyłem szybko z kieszeni blaszankę z herbatą, wylałem zawartość na ubranie i, zatkawszy mokrą połą kurtki nos, tudzież usta, padłem na ziemię. Dzięki temu sztucznemu filtrowi, mogłem oddychać, aczkolwiek sięgały mnie płomienie. Ból oparzeń był tak silny, że w końcu straciłem przytomność. Ocknąłem się dopiero w domu na łóżku. Chłopca wybuch musiał zabić na miejscu». Davies ma twarz, ręce i szyję poparzone okropnie, lekarze jednak twierdzą, że będzie go można utrzymać przy życiu.

## Rozmowa z ks. Trubeckim.

—s—

Poglądy i zapatrywania księcia Trubeckiego, zawsze zajmujące, jako poglądy jednego z wybitnych przedstawicieli inteligencyi rosyjskiej, stały się tem więcej interesującemi od chwili, kiedy ks. Trubeckoj wypowiedział w Peterhofie życzenia i uczucia, ożywiające Rosyę całą.

Ogół społeczeństwa rosyjskiego patrzy na niego, jak na przedstawiciela epoki i narodu. To też dziennikarze rosyjscy zwracają się coraz częściej do ks. Trubeckiego, by zasięgnąć jego opinii i zapatrywanie jego na ogólną sytuacyę, na potrzeby chwili zakomunikować czytającej publiczności.

Przytoczony poniżej interview z ks. Trubeckim dotyczy najaktualniejszej i najbardziej palącej obecnie kwestyi politycznej w Rosyi, mianowicie zwołania przedstawicieli narodu. Mówi się o tej sprawie bardzo wiele, a właściwie nie wyszła ona jeszcze ze stadyum przygotowawczego i ogół jest wciąż w nieświadomości stanu, w jakim sprawa ta się znajduje. Nic dziwnego, że publiczność rosyjska zwraca się z zapytaniami do ks. Trubeckiego o jego opinię w tej sprawie, gdyż on właśnie był rzecznikiem tej sprawy w imieniu Rosyi całej przed władzą Najwyższą.

W jakiej formie nastąpi zwołanie przedstawicieli i jakie mieć będzie znaczenie dla państwa i narodu? czy przyszłe zgromadzenie przedstawicieli zdoła wywalczyć sobie wpływ, znaczenie i stanowisko, niezbędnieby działać mogło na pożytek kraju?—oto pytania, niepokojące obecnie opinię publiczną, gdyż z pytaniami temi związane są dalsze losy polityczne państwa rosyjskiego, cały wewnętrzny kierunek polityki rosyjskiej.

*

Książę Sergiusz Trubeckoj, profesor uniwersytetu moskiewskiego, przyjął mnie w mieszkaniu swego brata, moskiewskiego marszałka szlachty.

— Wracam ze wsi — mówił do mnie — niewiele więc nowego będę mógł panu powiedzieć.

— W takim razie niechaj książę podzieli się ze mną czemś starem...

— Będąc w Petersburgu, miałem sposobność przekonać się, iż cała wyższa biurokracya przyszła już do przeświadczenia, że jedynym środkiem uspokojenia wzburzonej Rosyi będzie odwołanie się do narodu, a więc zwołanie przedstawicieli narodu.

Znamiennem jest, że dziś myśli tak już nie tylko prawodawcza biurokracya, ale do tego samego wniosku życie z nieubłaganą, prawie fatalną konsekwencyą doprowadziło i władzę wykonawczą. Praktyka oczywiście jaskrawo potwierdziła prawdziwość teoryi, że surowość administracyjna nie leczy chorób organicznych.

— Jednakże, profesorze, w ostatnim czasie...

Były redaktor „Moskiewskij Niedieli" odgadywał w lot myśli swego interlokutora.

— Tak, tak, sprzeczności rzucają się w oczy. Silny ferment, który się nie ustalił, w którym nawet oryentować się trudno. Jedno zdaje się wykluczać drugie, a przecież jedno obok drugiego istnieje. Ludzie rozmaitych obozów powoływani do współdziałania, przeciwnicy reform wybrani za narzędzie postępu. Wczoraj kłóci się z dziś, a jutro kapituluje przed wczoraj.

Jakże trudno przewidzieć np. jaką będzie owa reprezentacya narodowa, której potrzebę wszyscy już odczuwamy, nie wyłączając nawet biurokracyi. A wszak w tem koncentruje się wszystko.

Obecne zadanie Rosyi polega na tem, ażeby walkę wielu różnorodnych interesów ująć w normalne ramy kulturalnego i pokojowego współistnienia. Jest to, że tak powiem, formalna strona zadania, ale na początek może najważniejsza. Niepodobna bowiem utrwalić pokoju społecznego w kraju, w którym całe narody i klasy społeczne i ogół cały skazany jest na używanie nielegalnych środków obrony swych interesów.

W zachodniej Europie i w cywilizowanych krajach innych części świata, gdzie istnieje rzeczywiście reprezentacya narodowa, gdzie parlamenty są pokojową areną uprawnionej walki interesów, niemożliwą jest ta żywiołowa i co do istoty swej bardzo smutne zjawisko przedstawiająca forma ruchów ludowych, które w krajach niekulturnych, a w obecnej epoce i w Rosyi paraliżują życie i twórczość społeczną we wszystkich jej przejawach.

Otóż niechaj pan sobie teraz wyobrazi, że Rada przedstawicieli będzie stanową, tj. że otrzymamy reprezentacyę narodową, w której «naród» reprezentować będą duchowni, starszyzna wiejska i kto tam jeszcze, a inteligencya i robotnicy, tj. najczynniejsze i najbardziej uświadomione żywioły ludności pozostaną na uboczu.

Czy ta arka Noego uratuje od potopu? Nie sądzę. Niema co mówić, posiedzenia tego zgromadzenia będą bardzo miłe, spokojne, można powiedzieć nawet, że przyjemne — cóż kiedy pod oknami po dawnemu będą szalały żywioły. Nie znalazłszy legalnego terenu, walka musiałaby pozostać taką, jaką jest teraz i kto wie, czyby nas wówczas czekało.

Mojem zdaniem, pierwszym warunkiem skuteczności i pożyteczności zapowiedzianego zwołania przedstawicieli jest powszechne prawo wyborcze, nieodzownie powszechne i tylko powszechne. Wtedy tylko walka skoncentruje się w zgromadzeniu narodowem, a życie się od niej uwolni.

Kwestya głosowania bezpośredniego i tajnego, sama przez się bardzo interesująca, nie jest już kwestyą tak palącą. Przy wyborach powszechnych, choćby i dwustopniowych, niepodobna o tem wątpić, iż skład zgromadzenia narodowego będzie na tyle postępowym, że dalszy rozwój ustroju odbywać się już będzie ściśle według praw logiki i konieczności życiowej.

Za drugi niezbędny warunek powodzenia, niemniej ważny od pierwszego (tj. od powszech-

---

3)

A. Wilkoński.

## RAMOTY i RAMOTKI.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 154).

Pani Cielątkowska z córką także od samego rana były zajęte; do południa trzy razy zmieniały porządek rozrzuconych książek na głównym stoliku i pięć razy ustawiały krzesła; po południu każda w osobnym pokoju ostateczne przed zwierciadłem czyniła usiłowania. Matka siedm zmieniła stroików na głowę; Basia doprowadziła rysy swej twarzy do zupełnego posłuszeństwa; zamyślenie, natchnienie, roztargnienie, łagodność, chmurka na czole, gwałtowne uczucia — wszystko odcieniowało się przewybornie — i o godzinie 6, pani Cielątkowska w cytrynowej sukni jedwabnej, w czarnym, blondynowym czepeczku z ponsowemi różami, Basia w białej, organtynowej sukience, z aksamitną szarfą koloru niebieskiego, z rozkwitającą różą przy lewym boku, z jednym bławatkiem w splotach czarnego włosa, pan Cielątkowski w granatowym fraku, w pantalionach granatowych ze strzemiączkami, zgromadzili się w głównym salonie.

— Cóż to jegomość wziął za kamizelkę?

— Że też to papa nigdy się nie ubierze stosownie!

— Dlaczego nie masz rękawiczek?

— Papo i na literacki wieczór mężczyźnie ani podobna ubierać się inaczej, jak czarno.

— Ona ma racyę, weź mi zaraz frak czarny.

— Ach, Boże! że też to papa zawsze zrobi jaki nonsens.

Papa, słowa nie odrzekłszy, wrócił się na dół do swego pokoju i niezadługo przyszedł w rękawiczkach i w czarnym fraku.

— Ach, papo! Czarny frak i granatowe pantaliony, quelle idée! — zawołała z oburzeniem córka, a matka dodała z gniewem:

— Ja nie wiem, kiedy ty już rozum mieć będziesz?

Jegomość więc, znów nie rzekłszy ani słowa, powtórnie udał się do swego pokoju i o w pół do ósmej wrócił jak kruk czarno ubrany.

W tejże chwili wbiegł znany nam pan Zenon, asesor trybunału 1-ej instancyi, wystrojony à quatre épingles i najgwałtowniej piżmem woniejący.

— Bon soir, Madame! bon soir, Mademoiselle la comtesse! dobry wieczór, panie Cielątkowski! (obejrzawszy się po pokoju). Panie są dobre, bardzo dobrze! wszystko dobrze, lecz fortepian należy nieco posunąć naprzód; ustawianie instrumentu przy ścianach, pardonnez Mesdames, ale to trąci wiejskością. O, tak dobrze!... Książki! à merveille, Kefaliński! George Sand, Eugeniusz Sue, Wiszniewski, Przegląd warszawski, ah voila! Przegląd naukowy, Biblioteka warszawska, „Mieszaniny" — qu'est-ce-que-c'est?... „Niema hemoroid" fi donc! jak można pokazywać tak obrzydliwe dzieło.

— Widzi mama, że ja zaraz mówiłam...

— Księgarz mnie zapewniał, że to do najnowszych utworów należy; że zaś będzie pan doktór Robaczyński, chciałam mu więc zrobić surpryzę.

*Pan Zenon* Nie, nie! cela ne va pas.

— Mężu, zanieś tę książkę do drugiego pokoju.

Jegomość, wziąwszy podaną sobie książeczkę, poniósł ją do przyległego pokoju; pan Zenon tymczasem wyjął z kieszeni przyniesionych kilka dzieł nowszych, jako to: Córkę Artysty, Poezye Orzeszki, Twory Minasowicza i Filozofię ekonomii materyalnej, któremi zbogacił rozłożony na stoliku księgozbiór.

— Mille graces! — z wdzięcznością wymówiła pani Cielątkowska, a panna Basia rzuciła dziękczynne spojrzenie, na które asesor odpowiedział szczerym drobnej rączki pocałunkiem.

— Należy jeszcze uczynić, odezwał się asesor, pewien literacki nieład pomiędzy temi książkami jako dowód, że są w użyciu. Ale co widzę! karty nie porozcinane; ach dla Boga! zdradziłyby się panie najokropniej.

Noży! noży! kilka noży!

— Janie! Grzegorzu! mężu! noży! dajcie noży!

— Papo! noży! noży!

Jan, Grzegorz i papa Cielątkowski przyskoczyli na rozkaz z koszykiem przygotowanych do wieczerzy noży i wszyscy poczęli z największym pośpiechem rozcinać karty książek. Panie i asesor odbywali tę operacyę dość zgrabnie; ale jegomość i lokaje szarpali nielitościwie i z pod ich rąk wychodziły książki z frendzlami wcale nieestetycznemi. Jeszcze tej pospiesznej operacyi ani w połowie robotnicy nie ukończyli, gdy usłyszano w sieni przybywających gości. Naturalnie operacya ustała, służba pobiegła do przedpokojów, a panie i asesor rozpoczęli ceremonię przyjęcia. Z każdą chwilą przybywały coraz to nowe osoby, wreszcie o godzinie 9 znajdowali się już wszyscy zaproszeni; było mężczyzn 30, białogłów trzy prócz gospodyni i jej córki, panny Barbary.

(d. c. n.)

nego prawa wyborczego)— uważam niezależność rady przedstawicieli, czyli «dumy państwowej» od rady państwa. Jeżeli stanowy charakter zgromadzenia pozbawiłby je charakteru «narodowego,» to z drugiej strony zależność od Rady państwa pozbawiłaby «dumę» zupełnie charakteru reprezentacyi.

Pomiędzy narodem a Koroną pozostałaby po dawnemu ściana dzieląca, a czy po to są głowy narodowe, by się miały bić o ścianę?

— Niestety— mówił dalej książę—nie mam złudzeń co do charakteru pierwszej rady przedstawicieli, która będzie tylko organem doradczym. Tembardziej niezbędnem jest, by przynajmniej mogła porozumieć się bezpośrednio z Koroną. Popierana przez naród «duma państwowa» samą logiką rzeczy będzie musiała zamienić się z czasem z organu doradczego w prawodawczy. Jest to nieuniknionem, jak w normalnych warunkach rozwój motyla z gąsienicy.

Przypuściwszy powszechne prawo wyborcze, niezależność «dumy» od jakichkolwiek instytucyj biurokratycznych i naturalnie jeszcze jeden niezbędny warunek: swobodę prasy i zgromadzeń — można przewidywać, że rada przedstawicieli że tak powiem, funkcyonalnie zamieniać się będzie od czasu do czasu w zgromadzenie organizacyjne i stopniowo wypełniać będzie te luki, które, niestety, są nieuniknione.

— Swoboda prasy zgromadzeń—mówił dalej książę. — Szkoda, że nawet wspominać o tem trzeba: wszak to prawda utarta. A jednak bez tej swobody wszystko jest martwą literą: i powszechne prawo wyborcze, i niezależność reprezentacyi, i wszystko inne. Skrępowana prasa—to to samo, co ów stary kocioł kipiący bez klapy bezpieczeństwa, wiecznie grożący wybuchem.

Rozstając się z księciem, zapytałem go jeszcze, w jakiem stadyum znajduje się jego sprawa, jako redaktora «Moskiewskiej Niedieli» — jaki stopień winy mu przypisują.

— A—a—uśmiechnął się książę — stopień mojej winy? — doprawdy nie wiem. Sledzę za tą sprawą według gazet, lecz nie wiem, którym gazetom mam wierzyć: czy moskiewskim, czy petersburskim. Moskiewskie groziły mi artykułem 135, t. j. karą za przestępstwo przeciwko ustawie prasowej; petersburskie były bardziej niemiłosierne—mówią one o art. 126, co już zakrawa na zbrodnię polityczną.

W tym ostatnim wypadku sprawa «Moskiewskiej Niedieli» — z której, nawiasem mówiąc, prawie wszystkie artykuły dostały się już do prasy codziennej—musiałaby przejść z kompetencyi zarządu prasy w ręce żandarmeryi. O ile mi wiadomo, to się nie stało. Prokuratorya podobno nie znalazła w moich „Niedoszłych marzeniach» istoty przestępstwa, i chyba rzecz należy uważać za umorzoną.

— Zresztą—zakończył książę żartobliwie — zaczekam na wiadomość gazet i uwierzę tylko moskiewskim, gdyż są dla mnie łaskawsze.

Na tem skończyła się rozmowa z księciem profesorem, na którego zwrócone są obecnie oczy całego społeczeństwa rosyjskiego.

---

# Z prasy rosyjskiej.

—?—

Znany ekonomista, prof. Chodski, konstatuje w «Naszej Żizni, że prasa zagraniczna przepełniona jest obecnie polemiką o wypłacalności Rosyi. Dzienniki angielskie, z «Times'ami» na czele, dowodzą istnienia stanu niewypłacalności, podczas gdy Francya staje w obronie swego 7-miliardowego dłużnika. Ekonomiści francuscy twierdzą, że odłużenie państwa wtedy dopiero przybiera charakter groźny, gdy roczne ciężary procentowe pochłaniają 35 — 40 proc. budżetu. Rosya zaś płaci od swych długów niejedwie 21 proc. z budżetu.

Profesor Ch. słusznie twierdzi, że jądro kwestyi nie tkwi w absolutnej wysokości ciężarów, ale w możności wynalezienia nowych źródeł dochodu i oszczędności w budżecie rozchodowym. Co do pierwszego — jedynem wyjściem jest zaprowadzenie podatku dochodowego, i to progresywnego. Powinnoby to przynieść państwu na razie około 100 mil. rubli.

Ale o wiele ważniejszą pozycyą byłaby reforma w systemie rozchodowania. Bo jeżeli zło tkwi w systemie, to zmiana może doprowadzić nawet bankruta do stanu kwitnącego.

Państwo mogłoby uzyskać jakie 200 — 400 mil. oszczędności przez zaprowadzenie jawności i kontroli w przedsiębiorstwach, obstalunkach i t. d. W wielu instytucyach praktykuje się pobieranie 10 proc. kurtażu. W dzienniku „Morze i jego życie" N. N. Beklemiszew zwracał się z zapytaniem do fabrykantów i dostawców: „wiele płacą oni kurtażu przy otrzymywaniu obstalunków", gdyż w «Rusi» wydrukowano list, że od 400 milionowego obstalunku na flotę, pobrano 40 mil. rb.

Profesor Ch. zwraca słuszną uwagę, że jeżeli przedsiębiorca musi wypłacać 10 proc. kurtażu, to drugie tyle, lub więcej, pozwala sobie narzucić dodatkowo na cenach. Stąd powstają olbrzymie sumy, a tembardziej, że oszczędności możnaby robić i w innych dykasteryach. Tak np. «Nowoje Wremia» pisze: „już wielu nie ranionych generałów powróciło ze Wschodu odległego i zabaczyło się przy komitecie rannych. Z płacy, jaką pobierać będzie jeden niezraniony generał, można byłoby pomódz setce rannych".

*

Generał major hr. Pawel Szuwałow, o którego zabójstwie w dniu 11 lipca doniosły telegramy agencyjne, urodził się w r. 1859, kształcił się w korpusie paziów i pierwszy stopień oficerski otrzymał w 1877 roku. Tego samego roku, należąc do konnej artyleryi gwardyi, brał udział w kampanii tureckiej. Po powrocie z wojny, mianowany był adjutantem konnej brygady artyleryjskiej gwardyi, a w 1891 r. został w randze sztabskapitana adjutantem Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza. W 1897 r. zaliczony do ministeryum spraw wewnętrznych, wkrótce potem został p. o. naczelnika miasta Odesy i na stanowisku tem zatwierdzony został w 1902 roku, awansując równocześnie na generała majora. Dopiero na wiosnę bież. roku powołany został na stanowisko naczelnika miasta Moskwy.

---

## Połączenie Bałtyku z morzem Czarnem.

—:—

Powstał projekt—jak donoszą pisma—wodnego połączenia Bałtyku z morzem Czarnem.

Wybudowanie tej wodnej drogi wywoła olbrzymi przewrót we wwozowym, a szczególniej wywozowym handlu Rosyi, a nadto zmieni położenie morskie w znaczeniu strategicznem.

Urzeczywistnienia projektu podejmuje się belgijski inżynier hr. Gustaw Defoss, który na opracowanie projektu stracił przeszło 10 lat czasu i nadto zyskał poparcie ze strony kapitalistów, którzy oddają do jego rozporządzenia w tym celu 1 miliard franków.

Długość kanału, podług projektu, wyniesie 1,600 kilometrów. Kanał oświetlany będzie elektrycznością, skutkiem czego ruch będzie mógł trwać przez całą dobę. Przewidywana szybkość 8 węzłów na godzinę, wobec czego na przejazd z morza Czarnego do Bałtyckiego potrzeba będzie 5 dni.

Konieczność niezwłocznego rozpoczęcia robót, celem urzeczywistnienia projektu Défossa, motywowana jest w sposób następujący: kanał wybudowany będzie przez koncesyonaryuszów całkowicie na koszt cudzoziemców bez wszelkiej gwarancyi ze strony rządu. Skarb będzie w możności oszczędzać co rok 7,000,000 rb., wydawanych obecnie na podtrzymanie spławu na Dnieprze i Dźwinie. Budżet państwowy powiększy się o sumę, stanowiącą 10% od zysku Towarzystwa, którego przewidywane minimum wynosić będzie 150,000,000. Przekopanie kanału między Dźwiną i Dnieprem dopomoże do usunięcia miejscowych rozległych błot. Nowy handlowo-morski ruch karawanowy wpłynie na wzbogacenie gubernii, przylegających do projektowanego kanału. Zboża rosyjskie, wskutek taniości przewozu, znajdą się na rynkach europejskich zupełnie bez jakiegokolwiek współzawodnictwa. To samo znaczenie kanał mieć będzie dla hutnictwa i węgla dla floty bałtyckiej.

Kanał posiadać będzie poważne dla zagranicznego „tranzita» znaczenie dla okrętów, idących z Suezu, Egiptu, Grecyi i Turcyi dla Europy północnej i odwrotnie. Kanał odrazu stwarza strategiczne znaczenie morskie Rosyi. Floty Bałtycka i Czarnomorska będą mogły dowolnie, zależnie od potrzeby przenosić się z jednego morza do drugiego i zamknięcie Bosforu lub Gibraltaru, w razie wojny z Anglią, nie będzie już miało żadnego wpływu na położenie floty rosyjskiej. Wreszcie przy budowie kanału znajdą robotę setki tysięcy włościan, wpłynie ona na ożywienie działalności metalurgicznych zakładów fabrycznych, a doki czarnomorskie pozyskają możność wykonywania zamówień.

---

# Telegramy

## Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

*Otrzymane w niedzielę i w nocy.*

**Petersburg**, 15 lipca. W biuletynach Rosyjskiej Agencyi Telegraficznej z dnia 14 go lipca zamieszczono telegram z Symferopola, oświadczający, że wiadomość Agencyi Telegraficznej Petersburskiej o tem, jakoby gubernator starał się o usunięcie ochrony wzmocnionej, jest fałszywa, gdyż o to starają się ziemstwo i miasta, nie gubernator. Ze swojej strony Agencya Petersburska zawiadamia, że podobnej depeszy nie otrzymywała i nie rozsyłała. W biuletynach Agencyi Petersburskiej z dnia 3 go lipca był umieszczony i rozesłany telegram z Symferopola następującej treści: „Petycya ziemstwa gubernialnego o najprędsze zwołanie przedstawicielstwa narodowego i starania miasta i ziemstwa o usunięcie wzmocnionej ochrony przedstawione zostały przez gubernatora do ministeryum spraw wewnętrznych, a pozostałe postanowienia gubernialnego zebrania ziemskiego z dnia 20-go czerwca nie otrzymały zatwierdzenia". W ten sposób telegram Agencyi Petersburskiej, donoszący o fakcie prawdziwym starań miasta Symferopola i ziemstw o usunięcie ochrony wzmocnionej, nie wymagał żadnej poprawki Agencyi Rosyjskiej. W tychże biuletynach Agencyi Rosyjskiej zamieszczono telegram z Białogrodu o tem, że doniesienia Agencyi Telegraficznej Petersburskiej z 10-go lipca o zaburzeniach w pow. białgorodzkim nie sprawdzają się i życie miasta i powiatu płynie normalnie. Z tego powodu Agencya Petersburska czuje się w obowiązku donieść, że wieści o wypadkach w Białogrodzie istotnie były przesadzone, ale nie bezpodstawne. Po sprawdzeniu, jak telegrafuje korespondent Agencyi Petersburskiej, okazało się, że zboże spaliło się skutkiem nieostrożności kosiarzy, szyby w niektórych budynkach awanturnicy wybili, ale rabunku zboża dworskiego nie było.

**Tyflis**, 15 lipca. Według słów pisma „Now. Obozr.", w połowie lipca rada ministrów będzie obradowała nad wprowadzeniem ziemstwa na Kaukazie. Do rozważenia tej sprawy zaprojektowano zaprosić przedstawicieli instytucyi rządowych, społecznych i prasy. Synod zapytał egzarchy, czy mogą klasztory kaukazkie, które są dostatecznie uposażone, brać udział materyalny w trosce o sieroty po oficerach i żołnierzach, poległych na wojnie. W cerkwi pałacowej namiestnika odprawiono egzekwie po hr. Szuwałowie.

**Białystok**, 15 lipca. Rozlepiono tu na ulicach ogłoszenie gubernatora, zalecające zachowywanie porządku i zamykanie wieczorem okien i balkonów.

**Dmitrowsk**, 15 lipca. Gubernator orłowski, który tu był obecny przy roztrząsaniu sprawy o pogrom dóbr Dołbieńskich, wczoraj wieczorem odjechał do Siewska, gdzie izba sądowa charkowska rozstrzyga analogiczną sprawę.

**Siewsk**, 15 lipca. Rozpoczęły się tutaj posiedzenia charkowskiej izby sądowej w sprawie zaburzeń włościańskich. Naprzód rozpoznawano sprawę o złupienie majątku barona Meyendorfa. Oskarżonych było 29. Dwóch niepełnoletnich skazano na zamknięcie w więzieniu przez dwa miesiące, resztę na 8 miesięcy. Następnie rozpoznawano sprawę o złupienie majątków Mytarewskiego i Bobyłowa.

**Stawropol**, 15 lipca. O godzinie 1-ej kilku krajowców, uzbrojonych w kinżały i rewolwery, napadło na oddział Banku Państwa. Chcieli dostać się do kasy, ale obawiając się licznej publiczności, zbiegli. Trzech aresztowano.

**Sewastopol**, 15 lipca. Na «Potemkinie» przy-

wieziono tych, którzy chcieli powrócić do Rosyi, a mianowicie: chorążego Aleksiejewa, mechanika Kałużnego, 36 majtków i wszystkich konduktorów, jacy znajdowali się na «Potemkinie». Załoga «Potemkina» zabrała znajdującą się na pancerniku sumę 22,000 rb. i oświadczyła władzom rumuńskim, że pieniądze te należą do majtków. Armaty na pancerniku nieuszkodzone, oprócz jednej. Uszkodzeń poważnych na pancerniku niema. Wszystkich, przywiezionych na «Potemkinie», aresztowano.

**Petersburg**, 16 lipca. Inspektor wszystkiej artyleryi, Wielki Książę Sergiusz Michałowicz, mianowany został generałem-inspektorem kawaleryi.

**Ryga** 16 lipca. Rozpoczęła się sesya sejmu szlachty liflandzkiej, na której roztrząsany będzie projekt samorządu ziemskiego i sprawa szkolna.

**Kursk**, 16 lipca. Rozlepiono postanowienie obowiązujące gubernatora, wprowadzające w życie uchwałę rady miejskiej o ograniczeniu czasu otwierania sklepów w dni powszednie do 12 godzin i zamknięciu handli w niedziele i święta uroczyste.

**Tyflis**, 16 lipca. W nocy zabito stróża warsztatów kolejowych, Iwanowa. Złoczyńca uciekł.

**Londyn**, 15 lipca. Poselstwo japońskie ogłosiło następujący telegram:

Armia sachalińska doniosła do Tokio, że rosyanie zostali wyparci z miasteczka Bliżnego, w odległości dwóch mil na zachód od Władimirówki. Japończycy w d. 8 ym b. m. zajęli tę miejscowość. Rosyanie okopali się na północy i stawili zacięty opór przy pomocy armat polnych i kartaczownic. O świcie d. 10 go b. m. musieli cofnąć się. Straty rosyan niewiadome.

**Tokio**, 15 lipca. Posterunek Korsakowski spalił się w d. 10 ym b. m. Miasto zupełnie opustoszało.

**Nikolsk Usuryjski** 16 lipca. Dnia 14 b. m. o godz. 8 rano cztery kontrtorpedowce nieprzyjacielskie ukazały się w zatoce Olgi, dosięgając najpłytszych miejsc, chcąc wysadzić żołnierzów lub skorzystać z zapasów węgla. Wreszcie dały kilka wystrzałów armatnich i odpłynęły na południe, nie wyrządziwszy żadnej szkody. Statki japońskie były pomalowane z jednej strony na biało. z drugiej zaś na kolor morza.

**Nikolsk Usuryjski**, 16 lipca. Według pogłosek, rano dnia 14 lipca okręty japońskie wpływały do zatoki św. Włodzimierza i św. Olgi.

**Sytjaza**, 16 lipca. W ostatnich dniach zmian niema. Grunt rozmiękł, ruch jest bardzo utrudniony, małe strumyki huczą, jakby burzliwe potoki. Okazuje się, że brak dróg wygodnych.

**Godziadań**, 16 go lipca. Pozycye japońskie w ostatnich czasach posunięto na północ na linię Czantufu Nanczenza. Bardzo silne, wzmocnione redutami i blindażami, są górskie pozycye na wschód od Czantafu. Żelazna obręcz fortów, ostrzeliwających drogę mandaryńską, wznosi się dokoła Nanczenzy.

Japończycy zajęli koniec przełęczy Janczylińskiej, znajdującej się w naszych rękach i usiłują utrzymać grzbiet górski, panujący nad doliną Nanczenzy.

W odległości 12 tu wiorst na południe od Nanczenzy wzniósł się balon japoński, widzialny z naszych posterunków strażniczych.

**Londyn** 16 lipca. Prasa japońska przyjmuje życzliwie mianowanie Wittego pełnomocnikiem przy rokowaniach pokojowych. Na giełdzie tutejszej panuje pewność, że narady w Waszyngtonie, pod kierownictwem Wittego, przywrócą stosunki przyjacielskie między Rosyą a Japonią.

**Paryż**, 16 go lipca. «Journal des Debets» i „Temps" poświęciły życzliwe artykuły nominacyi Wittego na przedstawiciela Rosyi w rokowaniach w Waszyngtonie i zaznaczają widoki powodzenia układów.

**Londyn**, 16 lipca. Z Tokio donoszą, że admirał Jamada, dowódca eskadry wysłanej na rekonesans na północ, donosi; że krążownik «Izumrud» nie nie wart jako okręt i niema radziei. aby można go zrobić zdatnym do użytku.

**Madryt**, 15 lipca. Zmarł były prezes ministrów Villaverde.

**Szanghaj**, 15 lipca. Nowy poseł rosyjski w Pekinie, Pokotiłow, wyjechał na miejsce przeznaczenia.

**Belgrad**, 16 lipca. Wbrew doniesieniom gazet traktatu serbsko-bułgarskiego nie podpisano, gdyż Austrya zaprotestowała, żądając odroczenia układów serbsko-bułgarskich do czasu zawarcia traktatu serbsko-austryackiego.

**Sztokholm**, 16 lipca. «Aftenbladeh» donosi, że większość ludzi batalionów piechoty pospolitego ruszenia w służbie norweskiej, wezwanych na zwykłe ćwiczenia, pozostaje na służbie w Smaalenie, chociaż powinni być rozpuszczeni.

**Berlin**, 16 lipca. Ministrowie Bawaryi, Saksonii i innych państw związkowych wyrazili Bülowowi uznanie za pomyślne rozwiązanie kwestyi marokańskiej.

**Bruksela**, 16 lipca. Uroczystości z powodu 75-lecia niepodległości narodowej, rozpoczęły się pochodem klubów, związków i procesyą religijną. Obecnego na uroczystości króla witano z zapałem.

**Sofia**, 16 lipca. Wskutek nowych zbiorowych aresztowań i ucieczek bułgarów w wilajecie adryanopolskim, rząd bułgarski rozesłał przedstawicielom swoim za granicą okólnik, w którym porusza sprawę rozszerzenia programu reform na okręg adryanopolski, ustanowienia kontroli ze strony konsulów nad sądem tureckim, w razie oddania pod sąd wracających emigrantów.

**Kanea**, 16 lipca. Konsulowie na wczorajszej naradzie zakomunikowali przywódcom powstańców proklamacye mocarstw o niemożliwości zmiany położenia politycznego Krety.

**Paryż**, 16 lipca. Wiceadmirał Mey i oficerowie angielscy byli przyjmowani w ratuszu tutejszym. Mey, dziękując za przyjęcie, oświadczył, że manifestacye na cześć eskadry angielskiej dowodzą dobrych stosunków między Francyą a Anglią. Poseł angielski Bertie wyraził nadzieję że przyjaźń, łącząca dwa kraje, pozostanie nierozerwalna.

*Otrzymane w dzień.*

**Rostow nad Donem**, 17 lipca. Otrzymano rozporządzenie, aby zadośćuczyniono petycyi wysyłających towary, o przerwanie podawania wagonów w święta. W ten sposób został zabezpieczony odpoczynek niedzielny robotników i pracowników przy interesach zbożowych.

**Sewastopol**, 17 lipca. Do szczegółowego obejrzenia pancernika «Kniaź Potiemkin» wyznaczono komisyę pod przewodnictwem Wyszniowieckiego.

**Elizawetgrad**, 17 lipca. W tych dniach br. Ignatjew ma zamiar objechać powiat, w celu osobistego porozumienia się z włościanami o ich potrzebach, o projektowanych przez rząd zarządzeniach, mających na celu zabezpieczenie ludności wiejskiej. Hrabia ma zamiar zwrócić się do włościan z wezwaniem, jako upełnomocniony przez Najjaśniejszego Pana.

**Moskwa**, 17 lipca. Konferencye włościańskie, zorganizowane przez hr. Szczerbatowa w celu wyjaśnienia rzeczywistego ich nastroju, gromadzą wielu zainteresowanych włościan i odznaczają się ożywieniem.

**Kazań**, 17 lipca. Na gubernialnem zebraniu ziemskiem, profesor Wasiliew w mowie swej wypowiedział się za powszechnem głosowaniem. Mowę publiczność przyjęła gromkiemi oklaskami, wniosek jednak został odrzucony przez większość radnych (za wnioskiem było 11 głosów).

**Port-Artur**, 17 lipca. Przybył tu statek «Anadyr» z 600 ludźmi i udaje się do Libawy.

**Jenisiejsk**, 17 lipca. Na sesyi wyjazdowej Irkucka izba sądowa w d. 10 b. m. rozpatrywała sprawę o nadużycie władzy przez naczelnika ziemskiego obwodu angarskiego, Gieżelińskiego. Prokurator w swem oskarżeniu stwierdził przedreformowy charakter stosunku Gieżelińskiego do włościan. Gieżeliński został skazany na usunięcie ze służby.

**Tokio**, 17 lipca. Na Sachalinie japończycy wzięli do niewoli 80 rosyan, w tej liczbie jednego porucznika; zabrano 4 polowe armaty, kartaczownicę, zapasy wojenne, amunicyę. Straty japończyków 70 ludzi, rosyanie stracili około 150.

**Tokio**, 17 lipca. W bitwie pod Maaki na Sachalinie straty japońskie wynosiły zabitych 7 oficerów i szeregowców i rannych 60. Rosyanie, ustępują pomiędzy Korsakowskim i Aleksandrowskim. Wojska rosyjskie na wyspie Sachalinie składają się przeważnie z ochotników.

**Tokio**, 17-go lipca. W nocy pod Niuczuań Miszczenko przedsięwziął wyprawę, widocznie w celu obejścia japończyków z lewego skrzydła. Podług ostatnich wiadomości Miszczenko przeszedł rzekę Zagokuhaban, o 40 mil chińskich na południe od Stobuzaniewa, następnie poszedł półkolem, kierując się do Siumintiun.

**Osaka**, 17 lipca. Rosyanie przejawiają wzmocnioną działalność w Korei północnej, widocznie mając zamiar spróbować ruszenia ku południowi.

**Berlin**, 17 lipca. «Norddeutsche Allgemeine Zeitung» sądzi, z powodu zajęcia Sachalinu, że japończycy widocznie mają zamiar zająć wyspę na stałe.

**Berlin** 17 lipca. «Norddeutsche Allgemeine Zeitung», komentując naznaczenie Wittego na pełnomocnika do rokowań pokojowych zaznacza, iż widocznem jest, że Rosya na seryo myśli o zawarciu pokoju, w przeciwnym bowiem razie nie wybrałaby do tej misyi tak wybitnego działacza państwowego.

**New-Jork**, 17 lipca. Według doniesień z Londynu, Chiny zwróciły się do mocarstw neutralnych z notą, że interesy Chin w żadnym wypadku nie powinny uledz ograniczeniu od warunków pokoju, jaki jest przedmiotem obecnych narad pokojowych.

**Fermö**, 17 lipca. W czasie nabożeństwa, w kaplicy zawaliła się podłoga; 16 osób zabitych, 22 ranione.

**Kielce**, 17 lipca. W celu sprostowania fałszywych wieści o pożarze w Włoszczowie, taksator ubezpieczeniowy powiatu włoszczowskiego ogłasza, że pożar miał miejsce w sąsiedniej wsi Włoszczówka, gdzie spaliło się 15 budynków włościańskich, wartości 5,000 rub.

### Z ostatniej chwili.

**Nikolsk Ussuryjski**, 17 lipca. Mieszkańców i bydło z pobrzeża zatoki św. Olgi przeprowadzono w góry. Zapasy, węgiel, szalandy zniszczone. Telegraf przeniesiono w bezpieczne miejsce.

**Szanghaj** 17 lipca. Chiński poseł w Waszyngtonie otrzymał polecenie uważnego śledzenia za przebiegiem rokowań pokojowych, oraz protestowania przeciw jakiemukolwiek naruszeniu interesów Chin.

**Tokio**, 17 lipca. Rząd chiński wystosował do Korei notę, przestrzegającą przed zmianą status quo w Korei.

**Tokio**, 17 lipca. Kacura stara się uzyskać zgodę stronnictw na warunki pokoju. Pertraktował w tej sprawie niejednokrotnie z przywódcami stronnictw. Niczi-niczi Szimbun uważa sojusz rosyjsko japoński za niemożliwy z powodu zasadniczej sprzeczności interesów obu państw.

**New-York**, 17 lipca. Odpłynęła ekspedycya do bieguna północnego.

**Teheran**, 17 lipca. Dziś na wyspach Bochrenna w zatoce perskiej wybuchła dżuma. Żegluga z Buszirem przerwana. Urządzono kwarantannę.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

**Panu O. P.** I znów ci panowie kręcą i mijają się z prawdą w sposób... zbyt śmiały. Sprawę podatku szkolnego p i e r w s z a poruszyła „Neue Lodzer Zeitung" w nr. 237 i 241 i te artykuły wywołały polemikę. Artykuł „Nasza gospodarka" ukazał się znacznie później i jest tylko parafrazą artykułów pisma niemieckiego.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

*Stacyi centralnej K. E. Ł.*

| Data. | Barometr sprowadzony do 0° st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w %. | Kierunek i siła wiatru. | Uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|
| 15/VII 1 pp. | 741.2 | +20.8 | 50 | Pc Z 3 | Z dnia 15/VII Temperatura max.+22.0° C. Temperatura min.+10.5° C. Opadu 7.5. |
| 15/VII 9 w. | 741.9 | +17.1 | 79 | Pc Z 1 | |
| 16/VII 7 r. | 742.0 | +16.0 | 83 | Z 0 | |
| 16/VII 1 pp. | 742.1 | +20.1 | 56 | Z 0 | Z dnia 16/VII Temperatura max.+21.6° C. Temperatura min.+12.6° C. Opadu 1.2. |
| 16/VII 9 w. | 741.1 | +18.9 | 84 | Pd W 1 | |
| 17/VII 7 r. | 739.4 | +17.1 | 87 | Pd W 1 | |




**Fosfatyna Faliera**, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. **Ostrzegamy przed naśladownictwami.** 838—8—8

## Rb. 50 nagrody.

Zgubiona została akcya tramwajowa łódzka za № 7091.
Łaskawy znalazca zechce oddać: Wólczańska № 37 mieszk. 21. 932—3—3

## Hafciarka lub hafciarz

potrzebni do samodzielnej pracy. Oferty składać pod „Haft“ w biurze ogłoszeń Ungra w Warszawie, ulica Wierzbowa № 8. 923—4—4

## W KALISZU

przy pryncypalnej ulicy, jest **dom dwupiętrowy** do sprzedania, bez pośrednictwa. Wiadomość u W-go Romana Mrozowskiego w Kaliszu. 916—3—3

# WAKSOLIN

**obecnie najlepszy krem do obuwia**

**nie zawierający terpentyny!**
Do nabycia wszędzie. 933—6—1

# Helenów.

**Codziennie** w ogrodzie **Helenowskim**

# Koncerty,

które w dni powszednie rozpoczynają się o godzinie 4 po południu. Wejście 20 i 10 kop.

W niedziele i święta koncerty rozpoczynają się: ranny o godzinie 6 rano, wejście 15 i 10 kop., popołudniowy o godz. 4, wejście 25 i 10 k.

Książeczki czekowe po 50 biletów wejściowych są do nabycia w kasie po 6 rb. 946-1-1

**Doświadczona i energiczna NAUCZYCIELKA**

znająca gruntownie języki: rosyjski, polski i niemiecki, potrzebna na demi-place do dwóch chłopczyków w wieku 10-iu i 8-iu lat. Oferty z bliższymi szczegółami proszę złożyć w Administracyi „Rozwoju“ sub „Doświadczona“. 920—3—3

## Nakładacz

zdolny potrzebny zaraz. Wiadomość w drukarni „Rozwoju“, Przejazd 8. 900—d

## Adwokat A. Zieliński,

DŁUGA № 21,
przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r74

**Lekarz weterynaryi**

## J. Małczyński

**wyjechał na miesiąc.** 907-4-4

## Dezynfekcya mieszkań, rzeczy, książek, pościeli,

oraz **czyszczenie i dezynfekowanie pierza.** Zakład dezynfekcyi parowej i parowo-formalinowej **J. Hejninger i S-ka**

**Zachodnia nr. 49.** 466—12—12

**Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka**

## Małżeństwo i Rzerzączka

## Przymiot i jego leczenie

**przez D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759—d.—103

# SKŁAD MASŁA O. Tauchert

przeniesiony został o kilka domów dalej i znajduje się obecnie pod **№ 117** przy ulicy **Piotrkowskiej** I piętro, front. Poleca znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeże solone i kuchenne. Ceny nizkie, sklepom odstępuje się rabat. 940 5 1

## Od Administracyi „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

| | Dla prenumeratorów Rb. | kop. | Dla nieprenumeratorów Rb. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z librotu | 1 | 20 | 1 | 95 |
| w broszurze | | 75 | 1 | 50 |
| 2) *A. Sturcel*: **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy | | 60 | 1 | 20 |
| 3) *Józef Grajnert*: **Dwie**, powieść spółczesna | | 20 | | 50 |
| 4) *W. Czajewski*: **Mieszko**, dramat historyczny | | 20 | | 50 |
| 5) *R. Horowiczowa*: **Życiorys Adama Mickiewicza** | | 7 | | 30 |
| 6) **Warszawa ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy | 1 | 00 | 2 | 00 |

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

**Pensyonat na wsi w Strzelni,** stacya Rogów (3 wiorsty od stacyi) na czas dwóch miesięcy letnich otworzyłem. Nauka w zakresie 4-ch klas, konwersacya francuska i opieka zapewnione. Wiadomość szkoła Thomasa ul. Andrzeja № 11 (od 11 do 1 w poł.) lub na miejscu. 851-7-7

**Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.**

1111-d

## Pokój

**dla 1 lub 2 kawalerów**

z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 937—6—2

## OBIADY

gospodarskie dla osób z wybredniejszym smakiem, ul. Mikołajewska № 22 m. 17, prawa oficyna, pierwsze piętro. 941-3-1

**Administracya**

## MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

**Dzielna № 30.** Telefonu № 304.
**Filiei Piotrkowska № 30 i 64,**

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko w flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 1604—r—75

## Lokale.

4 pokoje z kuchnią, klozetem, wanną i wszelkiemi wygodami do wynajęcia przy ulicy Głównej pod № 51 oraz mieszka nie z 4, 5 lub 6 pokoi z kuchnią, klozetem, wanną i wszelkiemi wygodami od 1-go października tego roku przy ulicy Nawrot № 72. Wiadomość Nawrot № 53 w składzie wędlin p. Wagnera. 905 -3-3

## Pokój

przy rodzinie z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Tamże wydaje się obiady prywatne na miasto i w domu. Skwerowa 22 m. 6. 879.6.6

**Pokój** od ulicy, umeblowany z całodziennem utrzymaniem i usługą jest do wynajęcia. — — Jako też **obiady** znane ze swej dobroci i sumienności wydaje się w domu i na miasto. Widzewska № 86 m. 15, vis à vis ogrodu Mikołajewskiego. 949 4—1

ULICA PRZEJAZD № 12.

**Egzystująca od lat 14 w Łodzi**
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
**D. MAZURKIEWICZOWEJ**
**ulica Przejazd № 12, m. 14,**
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
*Przyjmuje się uczenice.*

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

# Drobne ogłoszenia.

Aptekarski pomocnik poszukuje kondycyi lub zastępstwa od 1-go sierpnia. Wojciechowski, Łódź, apteka Ludwiga. 1091—5—2

Do odebrania w Administracyi „Rozwoju“ pasek męski, pozostawiony w sklepie M. Nowacki i G. A. Berlach. 1093—2-2

Magiel mało używana tanio do sprzedania. Ulica Nawrot nr. 88. 1084-3-3

Duży wyżeł biały w żółte łaty zaginął. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić go za nagrodą na ul. Mikołajewską № 46 m. 9. 1088—3—3

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewska № 53 mieszk. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod B. R. M. I. 172—d—

Obiady prywatne 45 kop. Wysyła się również do domu. Piotrkowska 145 blizko Ewangelickiej. k. Plichtowska. 1014—12.-7

Oddam pokój frontowy na dwa miesiące z meblami lub bez. Bliższa wiadomość na ulicy Długiej nr. 114 m. 1. 1101-3.-1

Uczenica 7-ej klasy poszukuje kotepetycyj i przygotowuje do egzaminów wstępnych. Średnia 23 m. 84. 1077-3 1

Poszukuję posady kasyera, inkasenta, administratora domów, posiadam polski, rosyjski, słabo niemiecki, kaucyę hypoteczną lub w gotówce 2,000 rubli, doskonałe świadectwa i rekomendacye osób znanych. Oferty dla „Bronisława“ w kantorze „Rozwoju“. Pośrednictwo wynagrodzę. 1097—4pc-1

Potrzebna zaraz prasowaczka, Wólczańska № 141. 1094—3—2

Potrzebni są zdolni woźni do prowadzenia sług. Wiadomość Piotrkowska 121 mieszk. 5 1123—1

Potrzebni uczniowie do zakładu mechaniczno ślusarskiego. Zawadzka nr. 38. 1102-1

Rower szosowy, mało używany, sprzedam, obejrzeć go można w każdej chwili, ul. Mikołajewska 32, stróż wskaże. 1099.—1—1

Sklep rzeźnicki zaraz do wynajęcia. Wiadomość Szosa Pabianicka nr. 99 dom Feinbacha. 1100—3—1

Tanio sprzedam garnitur skórzany, tremo czarne, dwa łóżka orzechowe i szafkę kuchenną. Wiadomość Piotrkowska 121 mieszk. 5. 1104—1

Zaginął paszport na imię Kazimierza Gronowskiego, wydany z gminy Izbica. 1089—3—1

Zaginął paszport bezterminowy na imię Wojciecha Kropidłowskiego, wydany z gm. Radogoszcz. 1092—3—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble, porcelana i t. p. Wiadomość Piotrkowska № 115 w podwórzu w małym domku. 1095—3—2

Zaginął paszport na imię Józefy Dziąg, wydany z gminy Łagiewniki. 1098-3-1

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 4 Іюля 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**